Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 233

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza 250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 Mp.

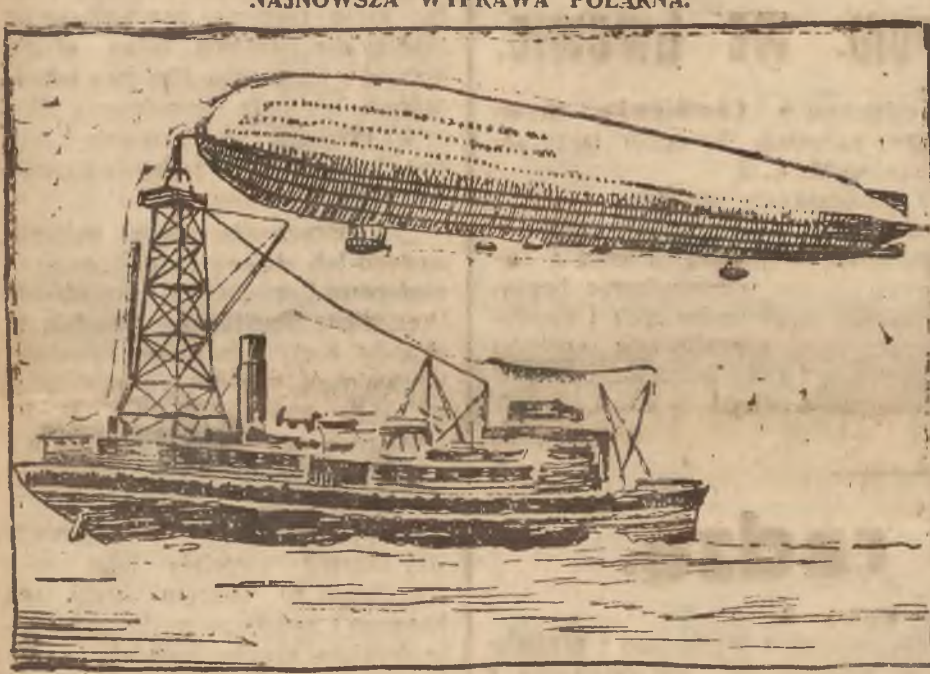
— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7077 | Lwów, środa, 28 maja 1924. | Rok XV.

Min. Tyszka przyjeżdża do Lwowa.

Nowa nagonka sowiecka przeciw Polsce.

NAJNOWSZA WYPRAWA POLARNA.



Najnowsza szwedzka wyprawa do bieguna północnego zaopatrzona jest w najdoniośleisze zdobycze techniki współczesnej. Między innemi wiezie ona ze sobą balon sterowy, uczepiony do specjalnej wieży, znajdującej się na pokładzie statku.

Sowiety wobec stracenia komunisty Engla

WIDZĄ ZDŹBŁO W OKU BLIŹNIEGO, A BELKI WE WŁASNEM NIE DOSTRZEGĄ!

Lwów, 26. maja.

Stracenie komunisty Engla, którego wiek młodociany nie uchronił od kary, dało asumpt pewnym kołom politycznym do oburzenia, ani słusznością, ani żadną inną racją nie podyktowanego. Ale tak się już u nas dziać poczyna: gdzie tylko można opinji Państwa zaszkodzić, tam się jej szkodzi z całą skwapliwością. A obok tego żąda się, by to Państwo szczególną we wszystkiem okazywało łaskę owym właśnie mącicielom ładu, szarpiącym cześć jego.

I co za dziwna logika! Podnosi się, jako zarzut, że dotąd płazem uchodziło komunistom, przychwyconym „in flagranti", aż dopiero pierwszy Engel padł ofiarą! Możnaby ostatecznie przyznać temu zarzutowi niejakie uzasadnienie, ale w takim chyba sensie, że jak z Englem, postąpić należało z tymi wszystkimi apostołami komunizmu, którzy przygotować pragnęliby Polsce krwawą kąpiel na wzór rosyjski.

Jeżeli jednak szło o wyzyskanie „najnowszego okrucieństwa rządu polskiego" celem wszczęcia kampanji przeciw Polsce za granicą, to udało się to wrogom naszym precyzyjnie. Za wschodnią ścianą naszą może zamówiono sobie inscenizowanie tego „krawalłu", bowiem na poczekaniu rozległ się tam serdeczny oddźwięk. Te same sowiety, które nie wahały się setek i tysięcy stawiać „pod ścianką", które wymordowały całą niemal inteligencje rosyjską, a iluż nie-Rosjan; dla których tracenie dostojników kościelnych jest prostą igraszką — te same sowiety piekielny wszczynają hałas z powodu, że Polska poważyła się stracić człowieka, który, acz młody, jasno zdawał sobie sprawę z tego, co czyni, a uczynkami swymi podkopywał Państwo i porządek w niem istniejący.

Morderca żywiołów ludzkich, wszczynający hałas o to, iż ktoś drugi zabił jadowitą muchę — to przecież bezczelność, godna, by Szekspir odmalował ją z pomocą całej jaskrawości swej palety.

Ale bezczelność ta, przekraczająca niemal granice wyobraźni, nie może być traktowana jedynie jako unikat w swym rodzaju, jako curiosum, przedmiot podziwu. W stosunkach międzynarodowych nie można pozwalać sobie na błazeństwa tego rodzaju. Manifestacje sowieckie przeciwko Polsce z powodu afery Engla są mieszaniem się w stosunki wewnętrzne obcego państwa, niedopuszczalne tembardziej, że istnieje jakiś traktat ryski, nakładający na związane nim strony (a jedną z nich są sowiety, a drugą jest Polska) obowiązek zgodnego pożycia sąsiedzkiego. Trzeba te sowiety nauczyć raz rozumu. „Hands off!", jeśli nie chcą dostać po zakrwawionych, łupieżczych łapach! Takich napastników trzeba z całą stanowczością przyprowadzić do opamiętania nietylko w swoim, lecz także w ich własnym interesie.

Nadomiar najnowszy występ naszych „ideowców" zza Zbrucza to bluff ordynarny, wymachiwanie drewnianą szabelką, obliczone na to, by u siebie w domu zyskać poklask. Wiadomo przecież, że położenie staje się tam coraz rozpaczliwszem. Wiadomo, że budowa na trupach wzniesiona, chwiać się poczyna coraz silniej. Mrówcze zabiegi o uznanie zagranicy, wskazują dowodnie, jak to sowiety tracąc grunt pod nogami, przy cudzej pomocy chcą wydobyć się z trzęsawiska.

Czy tego rodzaju niepoczytalne postępowanie, jakiego dowód składają one w stosunkach z Polską, może im dopomódz do osiągnięcia celu, wątpimy.

Nie nasza w tem zresztą troska. Naszą rzeczą tylko energicznie pouczyć dzisiejszych wielkorządców na. jak niemądram b Rosji, że wdali się w grę równie bezecną, jak niemądrą, i że przeliczyli się, mniemając, jakoby cierpliwość Polski nie miała granic.

Antypolskie demonstracje w Rosji,

Pogranicze pol.-sow., 25. maja.

Z Moskwy donoszą: W wielu miejscowościach Rosji czerwonej odbyły się w ostatnich dniach inscenizowane przez rząd sowiecki **nowe demonstracje antypolskie.** Najnowszym powodem tych wystąpień, mających na celu utworzenie antypolskiego nastroju wśród szerokich warstw ludności rosyjskiej, posłużyła wiadomość o skazaniu na karę śmierci przez sąd polski młodego komunisty Engla, który to wyrok, jak wiadomo, został w tych dniach wykonany. Szczególnie „imponującą" była demonstracja, urządzona w tym celu w Leningrodzie (Piotrogrodzie). W demonstracji tej — wedle urzędowego komunikatu „Rosta" — miało uczestniczyć **przeszło 200 tysięcy ludzi**, prawie wyłącznie „komsomolców", t. j. rówieśników rozstrzelanego Engla.

Francja uzna Sowiety de iure 5 czerwca?

MILLERAND NIEMA ZAMIARU USTĄPIĆ POD PRESJĄ! — JEŻELI HERRIOT ODMÓWI PRZYJĘCIA MISJI FORMOWANIA GABINETU, WÓWCZAS MILLERAND ZWRÓCI SIĘ DO INNEJ OSOBY.

Paryż. 26. maja. (Tel. G. P.) Dzisiejszy „L'Oeuvre" żąda **ustąpienia Milleranda** w słowach niezwykle gwałtownych. Żądanie to ponawiają i inne organy lewicy. Jak donoszą dzienniki w łonie stronnictwa radykałów istnieje propozycja zobowiązania członków stronnictwa, aby żaden z nich nie przyjął portfelu z rąk Milleranda. Pewna grupa radykałów żąda poddania tej propozycji pod głosowanie komitetu wykonawczego stronnictwa. Wedle dalszych informacji prasowych prezydent **Millerand byłby skłonny** tego rodzaju manifestacje wobec jego osoby uważać za sprzeczne z konstytucją, wobec czego **niema zamiaru ustąpić pod tego rodzaju presją**. Gdyby więc Herriot dając posłuch swoim przyjaciołom politycznym miał rzeczywiście odmówić przyjęcia misji utworzenia gabinetu z rąk Milleranda, to ten ostatni prawdopodobnie zwróciłby się do jakiejkolwiek innej niezależnej osobistości politycznej powierzając jej misję utworzenia gabinetu.

SOCJALIŚCI FRANCUSCY NIE CHCĄ RÓWNIEŻ USTĄPIĆ.

Paryż, 26. maja. (Tel. G. P.) W całej Francji odbywają się zebrania miejscowych związków socjalistycznych dla omówienia **stosunku socjalistów do nowego gabinetu**. Jak się zdaje znaczna większość opowie się **za wstrzymaniem się od udziału w nowym gabinecie** ograniczając się jedynie do popierania gabinetu. Jak oświadczył Herriot, że przed poczyniałistów. Pozatem **socjaliści są stanowczo temu przeciwni, aby nowy gabinet — jakikolwiek on będzie — otrzymał władzę z rąk Milleranda.**

JUŻ 5. CZERWCA NASTĄPI UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ FRANCJĘ

Paryż, 26. maja. (Tel. G. P.) Tut. dzienniki rosyjskie donoszą ze źródła jak twierdzą miarodajnego, że rząd francuski ogłosi już **w najbliższych dniach uznanie sowietów przez Francję**. Ogłoszenie oficjalnego **aktu w tej sprawie ma nastąpić** podobno **5. czerwca**. (To doniesienie prasy rosyjskiej znajduje się w sprzeczności z doniesieniem „Daily Mail", które podajemy poniżej.)

„Dopiero po rokowaniach anglo-sowieckich".

Londyn, 26. maja. (Tel. G. P.) Jak donosi „Daily Mail" z Lyonu oświadczył Herriot korespondentowi tegoż dziennika, że natychmiast po objęciu władzy będzie się starał **spotkać się osobiście z Mac Donaldem**, oraz że jest zdecydowany jak najściślej **współdziałać z Angiją**, jakkolwiek zresztą będzie uważał za swój najpierwszy obowiązek bronić żywotnych interesów Francji. **W sprawie uznania do iure rzadu sowietów** oświadczył Heriot, że przed poczynieniem formalnych kroków w tym względzie **pragnie zaczekać na wyniki rokowań angielsko-rosyjskich.**

Poincare i Mac Donald ogłaszają wzajemną korespondencję.

Paryż, 26. maja. Poincare zgodził się na **propozycję** Mac Donalda **ogłoszenia wzajemnej korespondencji**. Ogłoszenie nastąpi równocześnie w Paryżu i Londynie.

Konferencja polsko-rum. we Lwowie.

Lwów, 27. maja.

W **Prezydjum** lwowskiej dyrekcji kolejowej toczą się od 2 dni narady w sprawie **bezpośredniej komunikacji między Polską a Rumunją**. W konferencji uczestniczą delegat rumuńskiego ministerstwa koleji żelaznych w Bukareszcie, **przedstawiciele** M. K. Ż., dyrekcji stanisławowskiej i lwowskiej.

Po powitaniu zebranych przez prezesa inż. **Barwicza**, objął przewodnictwo p. **Chodkiewicz Bronisław**, naczelnik Wydziału taryf zagran. w M. K. Ż.

Przedmiotem obrad są sprawy, dotyczące nawiązania bezpośredniej komunikacji między Polską a Rumunją przez wprowadzenie bezpośrednich taryf osobowych i towarowych oraz uregulowanie sposobu przewozu i przyspieszenie odprawy celnej [illegible]

Chadecy radzą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. maja. (X) W dniu wczorajszym rozpoczęła swe obrady Rada naczelna stronnictwa Ch. D. W obradach biorą udział wszyscy członkowie, oraz posłowie i senatorzy. W dniu dzisiejszym dalszy ciąg obrad.

Warszawa, 26. maja. (X) Rada naczelna stronnictwa Ch. D. omawia położenie polityczne i przesilenie gospodarcze. Sprawozdanie z położenia politycznego złoży prezes klubu parlamentarnego p. Chaciński, a referat o przesileniu gospodarczem wygłosi p. Kwiatkowski. Rada omawia ponadto szczegółowo zagadnienia kresowe, które oświetla senator Smulski.

P. Zdziechowski o preliminarzu budżetowym.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 26. maja. (X) Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji budżetowej rozważano przedewszystkiem rządowy **projekt ustawy** przyznającej pracownikom państwowym i zawodowym wojskowym specjalne dodatki **na mieszkanie**. Komisja rozważała również projekt takiej samej ustawy dotyczącej **emerytów państwowych**. Pierwszy projekt ustawy został przyjęty, drugiemu projektowi zaprowadzającemu **dodatek mieszkaniowy dla emerytów państwowych** sprzeciwiają się posłowie Łypacewicz (Wyzw.) i Śliwiński (PZL.). Ostatecznie komisja postanowiła **projekt ów odłożyć aż do czasu załatwienia budżetu.**

Następnie komisja przystąpiła do wysłuchania sprawozdania generalnego sprawozdawcy budżetowego p. Zdziechowskiego (ZLN.) o preliminarzu budżetowym. Przemówienie p. Zdziechowskiego trwało przed południem **przeszło 3 godziny**. Ponieważ nie wyczerpało ono debaty, przeto przerwano posiedzenie do godziny 5 po poł. Przemówienie p. Zdziechowskiego analizowało przedewszystkiem **korzyści, jakie przyniesie z soba rozpatrzenie szczegółowe i uchwalenie budżetu.**

—o—

SZKOLNICTWO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26. maja. (X) W tych dniach odbędzie się w Min. wyznań i oświaty konferencja w sprawie dokonywania wypłat pensji nauczycielskich przez urzędy pocztowe.

—o—

WYBORY GMINNE W W. M. GDAŃSKU.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 26. maja. (X) Z Gdańska donoszą: Na obszarze wolnego miasta Gdańska prócz samego Gdańska wybory do Rad gminnych. Z wyników podanych dotychczas wynika, iż **w Sopocie Polacy uzyskali 1 mandat.**

—o—

KOMITADZI ZNOWU MORDUJĄ.

Ateny, 26. maja. (Tel. G. P.) Jak donoszą z jednej z pogranicznych miejscowości w Tracji zachodniej, **Komitadzi macedońscy** dokonali krwawego napadu, przyczem **zamordowano 12 mężczyzn i 4 kobiety**, a nadto kilka osób ciężko raniono.

—o—

STRAJKI W IRLANDJI.

Dublin, 26. maja. (Tel. G. P.) Oddziały policji i wojska **zajęły lokal komitetu strajkowego pracowników gazowni. 40 osób aresztowano.**

Dublin, 26. maja. (Tel. G. P.) **Pracownicy biurowi kolei irlandzkich** uchwalili **zawiesić pracę 5. czerwca** z powodu odrzucenia ich żądań w sprawie wysokości płac.

Zniżenie opłat na kolejach lokalnych.

Wskutek zażaleń interesentów oraz grup gospodarczych na zbyt **wygórowaną taryfę kolejową na małopolskich normalno-torowych kolejach lokalnych**, na których poczawszy od 1. marca obliczą się dla przesyłek towarowych z 50%, zaś dla przewozu drzewa opałowego oraz **za przewozy dokonywane** według taryf wyjątkowych z 25% podwyżką w stosunku do opłat zawartych w ogólnej taryfie towarowej, **wprowadza się zniżkę taryfy towarowej na tych kolejach.** Poczawszy od 1. czerwca br. **zamiast stosowanej obecnie 50% podwyżki obliczać się będzie tylko 25% dodatku**, zaś obecnie stosowaną 25% podwyżkę znosi się tymi dniami zupełnie.

—o—

DARY Z ŁASKI.

Warszawa, 26. maja. (X) Prezydjum Rady Ministrów przedłożyło Sejmowi **projekt** ustawy regulującej sprawę t. zw. **„darów z łaski"**. Projekt ustawy przewiduje, iż osoby, które położyły szczególniejsze zasługi dla Państwa, mogą otrzymywać z funduszów Państwa jednorazowe lub stałe zaopatrzenia. Może to mieć też zastosowanie i wobec innych osób ze względu na inne uzasadnione powody.

Akt przyznania owego jednorazowego lub stałego zaopatrzenia ma następować w drodze **zarządzenia Prezydenta Rzpltej** na zasadzie uchwały Rady Ministrów powziętej na wniosek właściwego ministra i za zgodą ministra skarbu. Wedle projektu ustawy obowiązywać ma ona z dniem ogłoszenia, a obszar jej rozciąga się na całą Rzpltą.

Wniesienie i uchwalenie powyższej ustawy wypełnia lukę, jaka dotychczas w naszem życiu społecznem i państwowem istniała. Cały bowiem szereg zasłużonych dla Państwa lub niezdolnych do zarobkowania ludzi nie mógł obecnie korzystać z pomocy państwowej z tego względu, iż nie należeli oni nigdy do rzędu **pracowników państwowych.**

—o—

PODATEK WĘGLOWY.

Warszawa, 26. maja. (X). W dniu dzisiejszym ogłoszone zostało rozporządzenie min. skarbu i przemysłu i handlu z 10. maja, **obniżające podatek węglowy na obszarze Rzpltej.**

ROCZNIK 1903.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 26. maja. (X) Poborowym rocznika poborowego 1903, którzy wskutek odezwy Rady obrony Państwa wstąpili jako ochotnicy do służby wojskowej w czasie wojny, wliczony będzie na podstawie rozkazu Min. spraw wojskowych czas tej służby na poczet obowiązkowej służby stałej. Rozkaz powyższy nie dotyczy popisowych rocznika 1903, którym zostanie przyznane prawo służby jednorocznej.

Prawda o „wybuchu wulkanu" pod Bóbrką.

WYWIAD Z ASYSTENTEM GEOLOGIEM P. ZUBEREM. — ANALOGJA MIĘDZY ERUPCJAMI NA KAUKAZIE A WYPADKIEM BÓBRECKIM. WIEŚCI O WYBUCHU MUSIAŁY MIEĆ PODKŁAD RZECZYWISTY.

Lwów, 27. maja.

Wobec wiadomości, jakie się pojawiły niedawno o zagadkowym wybuchu podziemnym koło Bóbrki, zwróciliśmy się do Stanisława Zubera, asystenta Instytutu geologicznego we Lwowie, który łaskawie udzielił nam następujących ciekawych informacji:

Jak nam p. Zuber oświadczył, teren koło Bóbrki **należy do bardzo „spokojnych" okolic kraju,** o warstwach poziomych, noszących tylko nieznaczne ślady przewrotów geologicznych, o typie warstw tym samym co na Podolu. Typ ten zaś nie jest typem „krainy geologicznej", w której tego rodzaju zjawiska zachodzić mogłyby.

Pierwsze opisy wybuchu, które doszły do Lwowa, **były podobne do opisów wybuchów wulkanów kaukazkich błotno-gazowych.** P. Zuber spędził pięć lat na Kaukazie, gdzie oddawał się długim i żmudnym studjom nad

typem wulkanów gazowych,

które dość często wybuchają. Niedawno nawet otrzymano **wiadomość o wybuchu takiego wulkanu w okolicach Baku.** Niewolno jednak zapominać, że Kaukaz jest **terenem wybitnie ropnym,** a wybuchy błotno-gazowe są właściwe pewnym terenom, od których nasze podolskie tereny zasadniczo się różnią.

Również linje tektoniczne, o których wspominaliśmy w niedzielnym numerze „Gazety Porannej" według twierdzenia p. Zubera nie są linjami, któreby nastręczały możność tego rodzaju zjawisk.

Przypuszczać więc należy, że informacje, które pojawiły się odnośnie do rzekomego wybuchu, a które w dalszym ciągu uporczywie w szerokich kołach ludności nadal krążą, a **odnoszą się do innego wypadku, który zdarzył się w innej okolicy,** a nie dotarł dotąd w formie zupełnie konkretnej do wiadomości władz i sfer naukowych.

Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby te liczne dokładne szczegóły, które pojawiły się w rozmaitych dziennikach **nie miały jakiegoś podkładu rzeczywistego i wysnute były jedynie z fantazji.**

Jeśli zaś istotnie zdarzył się tego rodzaju wypadek, o co szczególnie na naszem Podkarpaciu w okolicach pasa naftowego nie trudno, **mielibyśmy tu do czynienia z wybuchem gazów, które często się w tych okolicach napotyka.**

(A. Z.)

Dają się brać na lep propagandy litewskiej.

I powtarzają kłamstwa.

Paryż, 26. Radiostacja Bordeaux rozesłała następującą depeszę: Kowno zaprzecza urzędowo doniesieniom o zajściach na granicy polsko-litewskiej. Panuje tam zupełny spokój. (!?)

Coolidge nie może wziąć udziału w kampanji wyborczej.

Berlin. Polradio. 26. maja. (Tel. G. P.) Wedle doniesień z Waszyngtonu **lekarze odradzili stanowczo prezydentowi Coolidge** ze względu na niezadawalający stan jego zdrowia **branie udziału w tegorocznej kampanji** wyborczej dla wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Kłopoty Anglji z Mossulem.

Londyn, 26. maja. (Tel. G. P.) „Times" donosi z Konstantynopola, że pertraktacje angielsko-greckie w sprawie Mossulu weszły w stadjum krytyczne i istnieje obawa ich zerwania. (Niewątpliwie idzie o rokowania angielsko-tureckie).

Państwowy Bank rolny.

Warszawa, 26. maja. (X). Ogłoszony dzisiaj dziennik ustaw Rzeczypospolitej polskiej Nr. 43 zawiera między innymi rozporządzenie prezydenta Rzeczpltej z dnia 14. maja, zmieniające ustawę z 10. czerwca 1921 o utworzeniu państwowego banku rolnego. W myśl rozporządzenia powyższego państwowy bank rolny jest osobą prawną i podlega ministrowi reform rolnych. Bankowi służy prawo używania pieczęci z godłem państwowem. Zadaniem tego banku jest: Popieranie parcelacji, osadnictwa i regulacji rolnej, popieranie rozwoju rolnictwa i współdziałanie w organizacji kredytu rolniczego, tudzież administrowanie funduszami, przeznaczonymi na powyższe cele do dyspozycji organów rządu na zasadach, ustalonych przez władze, powołane do dysponowania tymi funduszami. Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia powołać państwowy bank gospodarstwa do przeprowadzenia likwidacji państwowych lub przez państwo gwarantowanych instytucji osadniczych i finansowych, które poszczególnym dzielnicom Rzeczpltej udzielały kredytu na cele agrarne.

Rozporządzenie postanawia dalej — że prezes i wiceprezes Banku nie może być równocześnie posłem lub senatorem.

—o—

ZASIŁKI DLA REZERWISTEK.

Warszawa, 26. maja. (X). **Ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z 30. kwietnia 1924 r., podwyższające niektóre normy zasiłków dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.**

—o—

WATYKAN OTRZYMA WŁASNĄ STACJĘ ISKROWĄ.

Berlin 26. maja. (Tel. G. P.) Polradio. Wedle doniesień z Rzymu, papież miał upoważnić kardynała Gaspari'ego do odbycia konferencji z Marconim w sprawie **utworzenia w Watykanie stacji iskrowej,** któraby ułatwiła sprawniejszy kontakt Stolicy apostolskiej z całym światem katolickim.

MAURYCY LEVEL.

Otchłań.

przekład z franc. **K. Rychłowskiego.**

W chwili, gdy któryś z łyżwiarzy zabierał się do **przypinania** łyżew, kierując się w stronę jeziora, — odezwał się jeden z obecnych:

„Zwracam uwagę pańską, że zapuszczanie się na lód w tem właśnie miejscu **połączone jest z niebezpieczeństwem życia.** Pamiętam doskonale — jakieś dziesięć lat temu rozegrał się w tem miejscu straszny wypadek. Najdrobniejsze szczegóły tego okropnego zajścia stoją mi jeszcze dotąd żywo przed oczyma. I wątpię mocno, czy odważy się pan ryzykować życie, skoro panu opowiem, jak to było. Słuchaj pan:

Wyjechaliśmy z Paryża rano; — Wieczorem o godzinie dziesiątej pociąg nasz zatrzymał się na małej stacyjce, wciśniętej między niebotyczne góry. W pierwszej chwili nic nrzypuszczaliśmy niczego nadzwyczajnego; — gdy jednak ustało regularne sapanie parowozu, lampki w przedziałach pogasły i nagle zapanowała wokoło zupełna cisza, — pasażerowie zaniepokojeni zaczęli wychodzić z wagonów.

Zwłaszcza kobiety denerwowały się coraz więcej: ta nagła cisza, zupełna ciemność, — nieznana zupełnie okolica, — to wszystko miało w sobie coś groźnego, wprost tragicznego.

Jakaś młoda kobieta, mówi do swego męża:

„Idź, dowiedz się; — tu się coś niezwykłego dzieje.

Małżonek wysiada z wagonu, — przechodzi parę kroków w jedną, w drugą stronę — i wraca:

— Nic niema. Jesteśmy na stacji.

— Na jakiej stacji? Dowiedz się!

— Kiedy niema nikogo!

Pasażerowie wychodzą, skupiają się w grupki i deliberują:

— Według rozkładu jazdy nie powinniśmy o tej godzinie stawać. — To jedno pewne, że już jesteśmy w Szwajcarji. Skądże to można wiedzieć? — Przecież przejechaliśmy już granicę; — była rewizja pakunków. — Prawda; ale któż to może wiedzieć, że była to właśnie granica szwajcarska, — a nie inna? — Ja też tak sądzę — ta okolica wydaje mi się zupełnie obca i nieznaną. — Ależ panowie, — przecież maszynista kolejowy to nie szofer automobilu, — trudno przyjuścić, aby zmylił drogę! — Cóż maszynista znaczy! — jedzie poprostu tą drogą, jaką mu wskazuje zwrotniczy! — Więc sądzisz pan, że zwrotniczy?... — Ja nic nie sądzę, stwierdzam tylko fakta, według prostych zasad logiki. Czy mogę wiedzieć, z kim mam przyjemność?... Ballet-Sanguin. — Moje nazwisko: Pirelet. — Bardzo mi miło. — Mnie również. — Czy nie sądzi pan, że może coś się popsuło w maszynie? — I to możliwe. Trzeba rozpytać się u maszynisty.

Obaj rozmawiający odeszli. Kiedy po niejakim czasie ujrzano ich wracających, powitały ich już z daleka niecierpliwe okrzyki:

— No jakże? coście się panowie dowiedzieli?

Nic odpowiedzieli odrazu; dopiero gdy podeszli zupełnie blisko, pan **Ballet-Sanguin, obcierając spocone** czoło odparł głosem dziwnie poważnym:

— Na parowozie nie znaleźliśmy ani żywej duszy!

— Rozumiesz — odezwał się jeden z pasażerów tonem złośliwej rezygnacji. Z pewnością znowu jakiś strejk — i oczywiście ci panowie na rozkaz jakiegoś komitetu opuścili maszynę, nie troszcząc się o nas zupełnie!

się Pirelet. Nie — sprawa przedstamu żywo ów jegomość, zwiący się Piretet. Nie — sprawa przedstawia się nie tak dramatycznie, — ale bardzo dziwnie: Oto **tor kolejowy tutaj się kończy!** Przekonaliśmy się o tem naocznie.

— Zatem wpadliśmy w pułapkę! — rozległ się przenikliwy głos jakiejś damy. Feliksie, masz rewolwer przy sobie?

Pan Pirelet czemprędzej pobiegł do owej damy, zapewniając ją, że rewolwer ma w kieszeni.

(C. d. n.)

—o—

Zwierzę w ciele ludzkiem.

KOMISARZ SOWJECKI ZWABIAŁ DO SIEBIE NIELETNIE DZIEWCZYNKI, GWAŁCIŁ JE I NASTĘPNIE MORDOWAŁ. — DZIEWCZYNKI TAKIE SŁUŻYŁY RÓWNIEŻ JAKO PREZENTY DLA WYŻSZYCH DYGNITARZY BOLSZEWICKICH.

(Od naszego korespondenta).

Pogranicze sow., 26. maja.

Z Połtawy donoszą: Ogólną sensację wywołało wykrycie strasznej zbrodni jednego z wybitnych miejscowych działaczy komunistycznych — niejakiego Cukora, który **zwabiał do siebie pozbawione opieki nieletnie dziewczynki, gwałcił je i następnie mordował.** Ilość ofiar dotąd niestwierdzona.

Zdemaskowanie Cukora nastąpiło zupełnie przypadkowo, w sposób następujący: Cukor werbował swe ofiary z pośród głodujących chłopów, którzy bardzo chętnie korzystali ze sposobności, aby pozbawić się dzieci, będące ciężarem dla rodziców. Cukor zwykle obiecywał oddać dzieci do schroniska i opiekować się ich losem. Gdy rodzice później zwracali się do niego po informacje, wszechwładny dygnitarz sowiecki zazwyczaj odpowiadał, że dzieci... albo umarły, albo też zginęły bez śladu. Większość rodziców ta odpowiedź zadowalała. Pewnego razu jednak rodzice, dowiedziawszy się od Cukora o tem, że oddane pod jego opiekę 12-letnia dziewczynka i 10-letni chłopczyk, rzekomo znajdują się w schronisku, zażądali od władzy zbadania działalności Cukora, gdyż zauważyli, iż w przytułku dzieci tych nigdy nie było, a natomiast odzież tych dzieci znajduje się w mieszkaniu Cukora.

Władze wtedy zarządziły u Cukora rewizję, która dała wprost przerażające wyniki: Mianowicie, w piwnicy Cukora **znaleziono 18 trupów zamordowanych dziewczątek, w wieku od 9 do 13 lat**, a ponadto trupa również zamordowanej kobiety w wieku średnim. Kilka zwłok **dziewczynek znaleziono również porzuconych w miejscu ustępowem.** Wszystkie ofiary przed uduszeniem — jak stwierdziła sądowa sekcja trupów, wielokrotnie gwałcono, a większość zarażono chorobami wenerycznemi.

Ciekawe są usprawiedliwienia uwięzionego Cukora: Dziewczynkami zaczął się zajmować od czerwca 1923 r., gdy został zamianowany kierownikiem szkoły psów policyjnych. Chcąc się odwdzięczyć jednemu z wybitnych dygnitarzy sowieckich za pomoc przy nominacji, **Cukor prezentował mu rzekomo do służby domowej 11-letnią dziewczynkę.** Dygnitarz odesłał mu później zaprezentowaną dziewczynkę chorą na lues. Cukor, obawiając się odpowiedzialności, zadusił dziewczynkę, a trupa rzucił do ustępu! To rzekomo miało być jedyną jego „winą", a resztę gwałceń i morderstw miał dokonać jeden z robotników, liczący 65 lat. Robotnika też aresztowano.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że zdemaskowany obecnie komunista Cukor jeszcze niedawno piastował urząd sędziego śledczego w najdonioślejszych sprawach politycznych, był członkiem „polixbiura" w Połtawie, wydawał masowe wyroki śmierci, a w roku ubiegłym „zaszczytnie" zaznaczył się znęcaniem nad rodziną znanego pisarza rosyjskiego Korolenki.

Lament nad ratuszem lwowskim.

Z poważnych sfer artystycznych otrzymujemy następujące uwagi:

Nasz Rynek jest stosunkowo mały — głównie coprawda z powodu wielkości ratusza. Jego to rozmiary monotonne i monotonna równość sprawiają, że Rynek jest nietyle placem ile czterema szerokiemi ulicami, ciągnącemi się wzdłuż boków ratusza. Dlatego będąc na nim, nigdy niema się uczucia, że się jest na placu — przeciwnie doznaje się uczucia ciasnoty i — w porównaniu z Rynkiem — o wiele więcej jako plac odczuwa się przestrzeń placu Kapitulnego, jakkolwiek o tyle jest mniejsza. W tym wypadku sprawia to nierówność gmachu katedralnego. Przytem, jakkolwiek z radością estetyczną ogląda się tak poszczególne fasady kamienic rynkowych jak też i całe połacie Rynku, choć niezmiernie piękne są prospekty w ul. Dominikańską, zakończoną fasadą Dominikanów, w Ruską z wieżą cerkwi Wołoskiej i wieżami Karmelitów w tle, w Trybunalską z piękną barokową bramą Sądu, niemniej ogólne wrażenie, jakie sprawia Rynek, jest przygnębiające, okropne dlatego, że tak okropny jest Ratusz, że jest taką budą olbrzymią, niepoczłonkowaną, prymitywnie nudną. Wielkość jest rzeczą piękną, ale musi mieć miejsce dla siebie. Symetria jest rzeczą piękną, ale musi dzielić na dwie strony — więc powtarzać — jakieś bogactwo, bo inaczej, jeśli rzecz ubogą powtórzymy, będzie tem przykrzejsza, niż tylko raz podana. Prymitywność także może być piękna, ale nie może być oschła. A ratusz lwowski ma wielkość zajmowanej przestrzeni — bez wielkiej przestrzeni dokoła, symetrję, która powtarza jej ubóstwo, prymitywność pełną oschłości. Dlatego to może niema we Lwowie miejsca, któreby człowiek opuszczał z takiem uczuciem ulgi, jak Rynek.

Obecny ratusz jest budową ludzi pozbawionych smaku. Lecz, że czasy się odmieniły i smak pomaluśku wraca, nie można tej budowli zostawić nadal w dotychczasowym stanie. Że i miejskie czynniki zdały sobie z tego sprawę tego najlepszym dowodem jest fakt, że rozpisano swego czasu konkurs na przebudowę ratusza. Coprawda, zdaje mi się, że wówczas całą sprawę przynajmniej ze stanowiska estetycznego postawiono błędnie. Przyjęto mianowicie, że ratusz nowy ma zajmować tę samą przestrzeń co ratusz stary, a raczej powiedzmy, pomyślano tylko o rekonstrukcji istniejącego ratusza, a nie zaczęto od rewizji zasadniczej całej tej sprawy, od spytania się czy nie należałoby postawić ratusza nowego, może również na Rynku, ale może nie na tej samej przestrzeni. I zdaje się, że słusznem postawieniem sprawy byłoby właśnie to postawienie: nie rekonstrukcja ratusza, ale nowy ratusz. A ponieważ stary zajmuje bezwzględnie za wielką przestrzeń Rynku i nadto cały plac przygniata, więc nowy powinien być znacznie mniejszy i zawierać tylko salę zebrań oraz pewną najistotniejszą część biur magistrackich jak biura prezydjalne, urzędu budowniczego itp., resztę zaś biur możnaby umieścić w budynkach i kamienicach poza obrębem ratusza i Rynku.
Ze stanowiska estetycznego byłoby to nietylko bardzo wskazane, ale konieczne. Jak się sprawa przedstawia z innych stanowisk, w to tu nie wchodzę. Sądzę jednak, że może nie byłoby zarzutów, któreby absolutnie takie rozwiązanie sprawy uniemożliwiały. Gdyby zaś nowy ratusz można ograniczyć tylko do sali radnej i najważniejszych biur, dałoby się architektom możność stworzenia gmachu istotnie nader pięknego, któryby wogóle można objąć okiem. Lecz przestrzeń jego należałoby zredukować do połowy a umieścić niekoniecznie pośrodku placu, lecz bliżej owej połaci, na której znajduje się kamienica Sobieskiego z Muzeum narodowem. Wówczas tem większą przestrzeń zyskałoby się przed głównym frontem nowego gmachu i tem korzystniej byłby on umieszczony, bo wyżej, gdyż poziom Rynku spada w stronę placu Kapitulnego i ul. Trybunalskiej ku dołowi. Oto są pia desideria" stanowiska estetycznego.

Zdajemy sobie jednak dokładnie sprawę, że polityka estetyczna naszego miasta jest tak słaba, iż do tego, jedynie należytego rozwiązania sprawy nie przyjdzie. Z marzeń więc wracamy do realnego myślenia i wręcz pytamy się Pana Prezydenta, dlaczego gmach ratusza nie został nie już zrekonstruowany, ale choćby już tylko w czystości i porządku utrzymany? Mielibyśmy najzupełniejsze prawo spytać naczelną władzę miejską, dlaczego w tej sprawie nie realizuje się tylokrotnych uchwał Rady miejskiej, która przed wielu już laty uchwaliła w budżet miejski wstawić wysokie kwoty na rekonstrukcję ratusza oraz rozpisać konkurs. A konkurs ten został nawet rozpisany i obesłany przez architektów polskich, nagrody zostały udzielone i — koniec na tem. Rekonstrukcję obecnego ratusza uważamy za myśl nie fortunną lecz zawsze wolimy piękniejszy gmach źle umieszczony, niż brzydszy gmach źle umieszczony. I dlatego musimy się dopominać całą siłą owej uchwalonej rekonstrukcji. Wolelibyśmy coprawda, by nie dokonała się ona wedle planu nagrodzonego w swoim czasie, bo uważamy je za niezbyt szczęśliwe, ale to już rzecz drobna. Bo ostatecznie nie zubożałoby miasto, gdyby rozpisało jeszcze jeden konkurs, skoro tamten nie dał dość zadowalającego rezultatu, sprawa jest dostatecznie ważna, by sobie módz na to pozwolić. Ale chodzi nam zasadniczo, by sobie Rada i Prezydjum przypomniały, że obiecano nam nową szatę dla ratusza, jeszcze przed szeregiem lat, że w budżet wstawiono odpowiednie kwoty i że my czekamy.

Miasto po zastoju lat wojennych wnet pocznie się dalej rozrastać i dbać o swój wygląd zewnętrzny, warunki rozwoju pod tym względem nawet obcy podnoszą jako znakomite, a siedziba władzy miejskiej odstrasza haniebną brzydotą.

Haniebną prawdziwie! Bo gdyby nawet i z rekonstrukcji zrezygnować, jeśli już zrezygnować się musi „a priori" z nowego ratusza, jeszcze nam zostanie powód do wyrzutów w stronę Prezydjum i to powód, który jego ambicję najdotkliwiej powinien dotknąć. Wygląd zewnętrzny obecnego ratusza jest wprost nieporządny! Wyprawa okopcona, zasmołona, brudna, tynk całemi partjami odleciał, widoczna jest cegła (i to od każdej strony), ramy okien ogołocone z lakieru, jak w walącej się ruderze miasteczkowej, tu i ówdzie brak szyb, a już najfatalniej przedstawiają się rzeźby nad bramą wjazdową. Fasada ta wygląda prawie tak, jakby właśnie niedawno obce wojsko bombardowało Lwów. A przecie od chwili zawarcia pokoju spory już szmat czasu minął! Co więcej — ludzie znający się na rzeczy powiadają, że Lwów jest jednem z najbogatszych — choć niewątpliwie najgorzej administrowanych miast w Polsce! Stan obecny jest dowodem pewnego powiedzmy delikatnie — zaniedbania. Ale nawet ciężkie finansowe przesilenie obecne nie powinno powstrzymać od natychmiastowego wyczyszczenia i naprawienia fasad. Nie o rekonstrukcję nawet dopominamy się, ale o porządek w najcodzienniejszem tego słowa znaczeniu, o czystość i całość.

Obywatel.

Ofiara redukcji.

BYŁA NAUCZYCIELKA, zredukowana z powodu braku ukończonych studjów i z powodu wątłego zdrowia znajduje się w SKRAJNEJ NĘDZY i prosi o datki na obuwie i odzież, gdyż nie mając się w co ubrać nie może nawet poszukiwać posady. — Przyjęłaby zajęcie lżejsze i nie wymagające specjalnych kwalifikacji. — Datki i zgłoszenia przyjmuje Administracja Gazety Porannej, Podwale 3, „Dla byłej nauczycielki".

Za pomoc w samobójstwie...

Tragedją polskiego dziewczęcia na bruku wiedeńskim.

Wiedeń, w maju.

Przed sądem karnym w Wiedniu stanęła 15-letnia Stefanja Pytalska. Dola tego dziecka polskiego zasługuje na szczególniejszą uwagę, gdyż takich młodych istot polskich błąka się niewątpliwie wiele po świecie.

W roku 1914 przybyła do Wiednia rodzina Pytalskich. On był robotnikiem kolejowym, ewakuowanym z Wschodniej Małopolski. Stefcia liczyła wtedy lat 5. Na wygnaniu umarli oboje rodzice, a sierota oddaną została do przytułku. Skoro miała lat dwanaście i pół, znalazła sobie służbę. Pani jednak była dla niej niedobrą.

Biła ją i głodziła. Zrozpaczona dziewczyna, nie mając absolutnie nikogo z rodziny i życzliwych znajomych, nie umiała dać sobie rady. Przecież była jeszcze tak młodą i nieświadomą życia. Na służbie nie mogła już dłużej wytrzymać, uciekła od złej pani i błąkała się po mieście.

Zatrzymał ją policjant, zapytał o papiery, nie miała żadnych, znalazła się więc w areszcie. Podejrzana o prostytucję, o której nigdy zresztą dotąd nie słyszała, została zamknięta w celi pospołu z kilku ulicznicami.

Kilkutygodniowy pobyt w tem towarzystwie dopełnił jej edukacji, skoro więc opuściła więzienie, zgłosiła się do policji obyczajowej po książeczkę zawodową. Musiała zarabiać i żyć, a przed służbą u złych państwa wzdragała się jej dusza.

Urzędnik policyjny, widząc tak młodą dziewczynę, odmówił książeczki i postanowił odstawić ją do miejsca urodzenia w Polsce. Urzędowanie jednak trwało długo, piąty miesiąc przebywała 15-letnia Stefcia w więzieniu, czekając na załatwienie formalności, gdy naraz oskarżono ją o pomaganie do samobójstwa.

W celi więziennej, gdzie przebywała młoda Polka, znajdowało się kilka dziewcząt, przeważnie prostytutek. Smutno było i nudno w samotni, żadnych rozrywek i zabaw, jedna więc z towarzyszek zaproponowała „zabawę w wieszanie". Założyła sobie na szyję sznurek i udawała, że się wiesza na kracie u okna. Stefcia miała udawać kata. Zabawa jednak skończyła się tragicznie — dziewczyna powiesiła się naprawdę, a Stefanję Pytalską oskarżono o zbrodnię współdziału w samobójstwie. Czyż biedną polską dziewczyną nikt się nie zajmie? Mamy polskie przedstawicielstwo w Wiedniu, czyż to nie jego funkcja?

Kronika trembowelska.

(Od naszego korespondenta).

Lekarz musi być więcej ludzki! W gminie Łozówce pow. Trembowla posprzeczało się 2 chłopców wiejskich i jeden z nich przebił drugiego nożem w brzuch. Po wypadku, który zaszedł około 2 nad ranem zgłosił krewny rannego u lekarza dra Wasunga w Trembowli z prośbą o udzielenie rannemu pomocy. Dr. Wasung zamiast pospieszyć natychmiast na miejsce zażądał przywiezienia mu wpierw 10 (dziesięciu) dolarów, nie zważając wcale na to, że pospiech jest konieczny, bo ranny dogorywa. Krewny chorego zmuszony był udać się z powrotem furą do Łozówki tj. około 14 km. po pieniądze i kiedy poraz drugi już około pół do 6 rano zgłosił się ponownie u dra został odprawiony z tem, że pan doktor śpi i nie można go teraz budzić. O godz. 7 rano, idąc drogą zauważyłem czekającego gospodarza, który prosił mnie usilnie bym sam poszedł p. Wasunga zbudzić. Naturalnie wziąłem innego lekarza, dra Sterna, który ruszył w drogę, nie pytając wcale o honorarjum. Pomoc lekarska okazała się już jednak spóźnioną, gdyż chłopak z upływu krwi czy może innej przyczyny zmarł.

Wiadomości z Jarosławia.

UPOŚLEDZENIE SEKRETARZY POWIATOWYCH. — NIECHAJ RZĄD ZAŁATWI ICH SŁUSZNE POSTULATY JAK NAJRYCHLEJ. —

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, 26. maja.

Wegetuje w Małopolsce w służbie administracyjnej dykasterja urzędników t. zw. „sekretarzy powiatowych", którzy są pod względem **uposażenia materjalnego najgorzej sytuowani**. Dykasterja ta, złożona z przeszło 200 pracowników, grupujących się w „Małopolskim Związku sekretarzy powiatowych i innych tej grupy urzędników administracyjnych we Lwowie", daremnie upomina się o uwzględnienie swych słusznych postulatów. Jeszcze za czasów austrjackich rząd wiedeński, uznając zasługi służby referendarskiej sekretarzy powiatowych, przydzielonych już to do Starostw, już to do byłego namiestnictwa, zamierzał wcielić ich od 1. stycznia 1915 do wyższej grupy urzędniczej. Wojna światowa wstrzymała atoli zrealizowanie tego projektu.

Już w odrodzonej Polsce zabiegał Małopolski Związek sekretarzy powiatowych o zrealizowanie swych słusznych postulatów i mimo przychylnej opinji władz admin. II. i III. instancji Warszawa dotąd tej sprawy nie załatwiła, mimo, że deputacja Związku, złożona z prezesa p. Kazimierza Mączyńskiego i sekretarza p. Bronisława Trojnarskiego — czyniła w Warszawie usilne starania nie tylko u rządu centralnego, ale i w poszczególnych klubach poselskich, wszędzie spotykając się nie tylko z b. życzliwem przyjęciem, ale przyrzeczeniem załatwienia sprawy w duchu petycji!

Postulaty Związku są następujące:

Wcielenie sekretarzy powiatowych do II. grupy urzędniczej czyli t. zw. „podreferendarskiej", ze względu na to, że sekretarze powiatowi, którzy po myśli ustawy winni sprawować wyłącznie czynności kancelaryjno - manipulacyjne, ewentualnie po myśli postanowień art. 23. ustawy o służbie państwowej, winni **czasowo** zastąpić urzędników **wyższej kategorji**, rozumiejąc przez wyrażenie „czasowo" miesiąc lub t. p. — podczas gdy faktycznie sekretarze powiatowi **przez całe dziesiątki lat spełniają ku powszechnemu zadowoleniu funkcję urzędnika referenta**. — Niestety! Ustawiczne zmiany gabinetów, a może i aktualniejsze sprawy państwowe sprawiły, iż ta piekąca kwestja, tycząca się przeszło 200 dzielnych pracowników jest odkładana ad infinitum. Nadmienić też należy, iż chodzi tu o ludzi starszych z odpowiedniem fachowem wykształceniem, którzy mimo, **iż spełniają służbę referendarską**, pozostawieni są w płacy 3 najniższych rang, w przeciwieństwie do innych funkcjonarjuszy państwowych, którzy za czasów zaboru austrjackiego **byli podurzędnikami, a nawet sługami państwowymi**, jak np. egzekutorowie podatkowi oraz straż skarbowa, **a którzy obecnie zostali posunięci do rang urzędniczych, i to nawet odrazu do IX. stopnia płacy**.

Pod adresem obecnego rządu, a w szczególności premjera Grabskiego, apelujemy, aby zajął się postulatami sekretarzy powiatowych małopolskich i w uwzględnieniu ich faktycznej pracy referendarskiej, wynagrodził ich cierpliwość, przez jak najszybszą aprobatę uzasadnionych postulatów.

E. S.

List ze Skałatu.

STRASZNA BURZA GRADOWA. — PRZYJAZD WOJEWODY ZAWISTOWSKIEGO. PODZIĘKOWANIE ZARZĄDU MIASTA.

(Od naszego korespondenta).

Skałat, 26 maja.

Część powiatu i miasto Skałat nawiedzone zostały straszną w swych skutkach burzą z gradem wskutek czego zasiewy zwłaszcza ozima i jarzyna w kilkunastu gminach uległy doszczętnemu zniszczeniu. Rozpacz ludności jest bezgraniczna.

W tem ciężkiem strapieniu i nieszczęściu był ulgą i pociechą przyjazd wojewody tarnopolskiego p. Zawistowskiego, który przybył do Skałatu celem zbadania rozmiarów klęski. Lotem błyskawicy rozeszła się wieść o przybyciu wojewody i tłumy poszkodowanych zgromadziły się przed gmachem starostwa.

Delegatów i zebraną ludność wojewoda poinformował, że poczynił kroki celem wyjednania dla dotkniętych klęską odpowiedniej subwencji i odpisania podatków. Zapewnienie to przyjęła zebrana ludność z wdzięcznością.

To też za trud! słowa pociechy składa zarząd miasta w imieniu wszystkich poszkodowanych wojewodzie i miejscowemu staroście serdeczne podziękowanie.

Z ziemi zaleszczyckiej.

(Od naszego korespondenta).

Zwinięcie agencji poczt. w Czerwonogrodzie. Z dn. 7. maja br. zwinięto czasowo agencję pocztową Czerwonogród pow. Zaleszczyki, a okręg jej doręczeń tj. gminę Czerwonogród, Księżyna, przysiółek Nagórzany i obszar dworski Nyrków przydzielono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu poczt. w Tłustem.

Na pocztówce.

Kochany Redaktorze!

We Lwowie oszuści wynaleźli nowy sposób zarobkowania. Indywiduum takie udaje urzędnika z innej miejscowości i kręci się po głównym dworcu, ofiarując naiwnym swój „złoty" zegarek.

Jako powód sprzedaży podaje, że „został okradziony", a nie mogąc się dostać do domu sprzedaje zegarek, by kupić bilet kolejowy.

Po kupnie okazuje się naturalnie, że zegarek jest bezwartościowy, ze zwykłej blaszki mosiężnej.

Przy oszustach można znaleźć cały zapas takich „złotych" zegarków.

Prenumerator.



TEATR WIELKI.
Poniedziałek, 26. b. m: „Pietro Caruzo" i „Nieuczciwi" (gośc. występ Żelazowskiego).
Wtorek, 27. b. m.: „Prorok" (po raz ostatni).
Środa, 28. b. m. (o 6.30): „Mazepa" przedstawienie dla młodzieży (występ Żelazowskiego).

TEATR MAŁY.
Poniedziałek, 26. b. m.: „Myśl".
Wtorek, 27. b. m.: „Bęben".
Środa, 28. b. m.: „Myśl"

TEATR NOWOŚCI.
Poniedziałek, 26. „Madi".
Wtorek, 27. b. m.: „Zięć kawaler",
Środa, 28. b. m.: „Madi"

*

Teatr „BAGATELA". Od soboty 17. maja br. Prolog, J. Sławski, Złotecki, H. Pelińska, M. Mirski, ? Sherwood ?. „Córka narzeczonej", farsa.



Giełda lwowska.

Lwów, 26. maja.

Kursa akcji kształtowały się dzisiaj znowu zniżkowo. — Przedgiełda słabo ożywiona. Wszystkie papiery spadły w cenie przy niewielkiem zainteresowaniu. — Gazy 13¼, zachodnie 4. Gazolina 1.08, Jaworzno drobne 22.75 (ostatni kurs 25). Dla papierów droższych jak Schön i Przeworsk trudno znaleźć nabywców. — W akcjach Banku Ziemian duże zaoffarowanie, przewyższające znacznie popyt. — W akcjach kotowanych skromne obroty przy małej ilości kupujących. Kursa zniżkowe. — Zieleniewski 11.40. — Tespy 5.70. Chodorów 515. Pezet 0.20. Nafta Pol. 0.48. Liczniejsze obroty jedynie w akcjach Banku Przemysł., Hipotecznym, Chodorowskich, Zieleniewskim. Waluty ustabilizowano. — Ruch dość ożywiony przy średniem zapotrzebowaniu. Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Bk hipot. 0.75, 0.78, 0.80, 0.76, Bk przem. 0.46, 0.38, 0.37, 0.39, 0.40, 0.42, ZBK. 0.15, 0.14, Browary 7.75, 7.80, (7.80), Chodorów 5.10, 5.07, 5.05, 5.09, 5.08, 5.15, Cegielski 0.61, Górka 16.50, Ćmiełów 0.78, 0.80, Oikos 3.25, 3.30, Parowozy 0.37, 0.38 0.36½, Pezet 0.20, Nafta 0.48, Rakszawa 2.80, 2,90, 2.75, Siersza el. 0.43, Siersza górn. 5.50, 5.60, 5.55, Tespy 5.85, 5.80, 5.75, 5.65, 5.70, Zieleniewski 11.25, 11.30, 11.35, 11.40.

TRANSAKCJE W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 26 maja.

Bank Ziemian (1000) 0.05, (100) 0.09, 0.06, Brugger 0.68, 0.70, 0.67, Foresta 0.35, Gazy 14, 13.75, 13,50, 13.25, Gazy zachodnie 4.10, 4.05, 4, Gazolina 1.10, 1.05, 1.05, 1.07, 1.09, 1.08, Gazociągi 0.18, 0,19, Jaworzno (100) 19.50, (25) 20, (dr.) 23, 22.75, 22.50, 22,75, Len 0.90, Machlejd 1.80, 1.90, 1.85, 2, Olkusz 0.42, 0.43, Przeworsk (okaz) 220, Węglówki 0.03, 0.03¼.

Giełda zbożowa.

Lwów, 26. maja.

Ruch giełdowy i pozagiełdowy nadal słaby. Skromne obroty w życie, sporadyczne zaś w drobnych ilościach w wyce i fasoli. Silna podaż przy zupełnym braku popytu. — Tendencja utrzymana. — Usposobienie zupełnie bez ochoty.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 19 do 20.25, Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 11.20 do 11.50, Żyto małopolskie 65/66 10.20 do 10.50, Jęczmień małopolski browarniany 11.50 do 12, Jęczmień małopolski przemiałowy 10 do 10.50, Owies małopolski 44/45 ex 1923 11.25 do 12.25.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Ceny szacunkowe bez trans.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania z dnia 26. maja 1924. **Gotówka:** Dolary amer. 5.18½ — 5.21 — 5.16. Funty szterlingi 22.47½ — 22.42 — 22.55 — 22.31.

Czeki: Belgja 24.27 — 23.98 — 24.10 — 23.86. Londyn 22.55 — 22.45 — 22.56 — 22.34, Nowy Jork jak gotówka. Paryż 28.35 — 28.49 — 28.21. Szwajcarja 91.60, 92.05, 91.15. Praga 15.30 — 15,37 — 15.23, Wiedeń 7.32 — 7.35 — 7.28. Włochy 22.92½, 23.04 — 22.81, Sztokholm 137.42 — 138.10 — 136.74. Bony złote 0.70 — 0.65. 8% pożyczka 7,50, Miljonówka 0.40 — 0.45, Pożyczka dolarowa 2.93.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Kursa końcowe). Złoty 109.50, N. Jork 5,66¼, Londyn 24,62, Paryż 30,90, Praga 16,70, Włochy 25.05 Belgja 26.05, Budapeszt 0,0065, Holandja 211,50, Chrystjanja 78,50, Kopenhaga 95.50, Sztokholm 150,25, Bukareszt 2.65, Berlin 0.132½, Belgrad 6,97½. (AW.)

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 26. maja.

Wczoraj tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obroty średnie.

Dolary amer. 9,370 do 9,390 tys.. dolary kanad. 8,800 do 8,900 tys., korony czeskie 265 do 270 tys., leje 46 tys. do 46 tys. 300, franki franc. 520 do 530 tys., franki szwajc. 1,600 do 1,630, funty szterl. 40 do 41 m.

Złoto: 20 kor. 39 m. do 39½ m., 20 frank. 37 m. do 38 m., 20 mark. 46 m. do 46¼ m., 10 rubli 48 m. do 48½ m.

Srebro: korony austr. 650 do 660 t., 5 kor. 3.300 do 3,400 tys., floreny 1,600 do 1,700 tys., ruble 2.700 do 2,800 tys., kopiejki za rubel 1,200 tys. do 1,300 t.

—o—

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wyrazili nam współczucie w naszym smutku z powodu śmierci śp. **Alfreda Smolki**, kasjera Polskiego Banku Handlowego oraz Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Zmarłemu przez udział w pogrzebie, nadto JWPanu Drowi Zagórskiemu, Prezesowi Związku Obrońców Lwowa za łaskawą interwencję, a Dowództu Miasta za zarządzenie oddania honorów wojskowych śp. Zmarłemu jako Obrońcy Lwowa — składamy z głębi serca płynące podziękowanie.

Rodzina.



Lwów, 26 maja.

KANIKUŁA W MAJU.

(jp.) „Świat na opak", stało się w latach ostatnich hasłem nietylko wśród ludzi, ale także w dziedzinie zjawisk atmosferycznych. W późnej jesieni mieliśmy wiosnę, w zimie jesień, marzec, kwiecień i początek maja groziły rokowi bieżącemu zupełną redukcją wiosny, a gdy wreszcie ta cudna czarodziejka zdobyła sobie wstęp, to w upojeniu zwycięstwa zapomniała zupełnie o prawach należnych trzem „mężom lodowym": Serwacemu, Pankracemu i Bonifacemu i w dniach im poświęconym, darzyła świat najmilszem ciepłem. I znowu na opak uświęconemu w naszym klimacie prawu, po świętej Zofji dopiero przyszły owe 3 dni „lodowe", aby od soboty ustąpić kanikule iście sierpniowej. A więc promienie słoneczne prażą i smażą... i jak wszystko na świecie, wywołują zachwyt i radość jednych, postękiwania i narzekania innych, bo podczas gdy pierwsi powiadają, że dopiero „odtajali" po długiej zimie, drudzy twierdzą, że już topnieją jak masło na słońcu.

A przyroda? śmieje się w tej chwili jasno, promiennie z jednych i drugich. Być może jednak, że w niedługim czasie, urażona zbyt ostrym przycinkiem zadąsa się i zachmurzy wszakże jest rodzaju żeńskiego) i rozpłacze się rzęsistym deszczem, z którego spragniona ziemia wchłonie w siebie błogosławiony pożytek.

—o—

Minister kolei żelaznych p. Tyszka przybędzie do Lwowa. Dowiadujemy się, że p. minister Tyszka przybędzie w najbliższych dniach do Lwowa.

† Ś. p. Juljan Zubczewski. W Zakopanem zmarł w dniu 24 bm. po dłuższej chorobie b. dyrektor seminarjum nauczycielskiego we Lwowie śp. Juljan Zubczewski. Zmarły położył niemałe zasługi na polu wychowania narodowego i był autorem wielu prac z dziedziny pedagogji. Szczególniejsze zainteresowanie wywołała jego praca pt.: „Szkoła powszechna", wydana w r. 1912. Śp. Zubczewski pracował również na polu publicystycznem i literackiem i był autorem dramatu pt. „Próby życia". Gorący patrjota, jako wychowawca młodzieży, nie idący drogą kompromisu naraził się władzom austrjackim i z tego powodu został przez rząd zaborczy przedwcześnie usunięty ze stanowiska, niemniej nie przestał się zajmować zagadnieniami wychowawczymi. Pogrzeb zasłużonego pedagoga odbędzie się w Zakopanem. Śp. Juljan Zubczewski był teściem ministra wojny gen. Sikorskiego.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych. Ministerstwo skarbu zarządziło aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę był w miesiącu czerwcu br. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu maju 1924 r.

Nowy rozkład jazdy koleją. Z dniem 1. czerwca br. wchodzi w życie na wszystkich linjach polskich kolei państwowych nowy rozkład jazdy. Szczegółowe rozkłady jazdy pociągów pasażerskich znajdują się na wszystkich stacjach kolejowych oraz w biurach informacyjnych. Z dniem 1 czerwca uruchomione będą wszystkie pociągi objęte nowym rozkładem jazdy.

Obozy przysposobienia rezerw kobiecych. Komitet obywatelski przysposobienia rezerw kobiecych organizuje obóz letni żeński w okolicach Delatyna w celu przygotowania kobiet do pomocniczej służby wojskowej. Kurs obejmuje ćwiczenia fizyczne oraz teoretyczne wyszkolenie wojskowe w najogólniejszych zarysach. Czas trwania kursu od 1 lipca do 15 sierpnia, utrzymanie bezpłatne. Kandydatki obowiązuje tylko podróż do Delatyna i droga powrotna. Obóz pozostawać będzie pod opieką ukwalifikowanych instruktorek-kobiet. Od kandydatek wymagany jest wiek od 18—30 lat, cenzus naukowy 6 klas szkoły średniej i świadectwo lekarskie. Zgłoszenia przyjmuje najpóźniej do 10 czerwca br. Referent przysp. wojsk. DOK. VI. Lwów, Oddz. Szt., pl. Bernardyński 6, schody 7. II. p.

Niemiła omyłka drukarska wydarzyła się w wczorajszym numerze „Gazety Porannej". Nazwisko autora pięknego wiersza pt.: „Pan K." zostało zupełnie w druku zniekształcone. Brzmieć ono winno: „Jerzy Gerżabek".

ZEBRANIA, ODCZYTY I WYKŁADY.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Uroczyste doroczne posiedzenie publiczne odbędzie się w piątek 30 bm. o g. 6 w wielkiej auli Uniwersytetu Jana Kazimierza (gmach posejmowy). Porządek dzienny: 1. Przemówienie prezesa Towarzystwa prof. O. Balzera. 2. Sprawozdanie sekretarza generalnego z czynności Towarzystwa za rok 1923. 3. Ogłoszenie nazwisk członków. 4. Ogłoszenie nagród konkursowych. 5. Odczyt prof. dra Jana Hirschlera: O pojęciu dziedziczności.

Wykłady miejskiego Muzeum Przemysłowego (ul. Hetmańska). We środę 28 bm. o g. 7 wiecz. odbędzie się wykład dr. Wł. Kozickiego pt.: „Donatello w fazie naturalizmu" (z obrazami świetlnymi). W piątek 30 bm. o g. 7 wiecz. odbędzie się wykład dyrektora Muzeum Wł. Stronera pt.: „Od baroku do empiru" (smak francuski w urządzeniach wnętrz wieku 18-go) z obrazami świetlnymi)

Małopolskie Towarzystwo Lekarzy weterynaryj. Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę dnia 31 bm. o g. 18 w sali Nr. VI. Akademji medycyny weterynar. Na zaproszenie Towarzystwa wygłosi dr. Józef Chamia - Dębicki, lekarz roentgenolog wykład pt.: „Promienie Roentgena w lecznictwie".

Ogólne zebranie Komitetu obchodu 10-letniej rocznicy wymarszu Legjonów odbędzie się we środę 28 bm. o g. 7.30 wiecz. w lokalu Ligi Kobiet plac Akademicki 1.

Tradycyjne Sobótki urządza Sokół II. łącznie z Sokołem Gródeckim w niedzielę 1. czerwca br. w Gródku Jagiellońskim. Komitet czyni gorliwe starania, by obrzęd ten podobnie jak w latach ubiegłych wypadł jak najwspanialej. Wobec spodziewanego licznego zjazdu Dyrekcja kolej. uruchomi specjalne pociągi. Po festynie wieczornica w sali Sokoła miejscowego.

WYPADKI.

(h) **Kradzież książek baptystycznych. Józef** Palilus, elektromechanik, znany badacz św. Pisma, zam. przy ul. Torosiewicza 32, doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego piwnicy i skradli mu książki do nabożeństwa wart. 900 zł.

(h) **Aresztowanie rabusia.** Wczoraj ujęto Michała Perciaka, czeladnika fryzjerskiego karanego już za kradzież, pod zarzutem zbrodni rabunku.

(h) **Włamania i kradzieże.** Ida Silber, żona abs. med. zam. przy ul. Nenckiego 10, doniosła, że nieznani sprawcy skradli jej po włamaniu się, rzeczy wart. miljarda marek. — Również dokonano wczoraj włamania do mieszkania Jetti Citronenblatt i skradziono rzeczy wart. 450 milj.

(h) **Bójka na Zniesieniu. Michał** Baran ze Zniesienia, zgłosił się wczoraj w nocy na Pogotowie z kilku ranami kłótemi, które odniósł w bójce na Zniesieniu. Pogotowie po zaopatrzeniu go, odwiozło go do szpitala.



(+) **Lot naokoło świata.** Poszczególni lotnicy, którzy przedsiębiorą napowietrzną podróż naokoło świata, wykazują następujące rezultaty: Pelletier Doisy Paryż - Szangaj 28 dni, 7050 mil ang., Mac Laren Londyn - Kalkutta 6800 mil ang. w 57 dniach; Amerykanie dotarli do Japonji (6100 mil ang. w 65 dniach). Portugalczycy (Lizbona - Pipar, Indje) 5700 mil w 40 dniach.

Na marginesie.

Wiosenny Salon Sztuki.

(AUTENTYCZNE).

(B) Wybrałem się na vernissage Wiosennego Salonu Sztuki. Zacząłem od sali centralnej i skrzydła prawego. Mehoffer, Weiss, Sichulski, Kamocki, Rozwadowski, Wygrzywalski, Jarocki, Balk, Kostynowicz etc. etc. dali szereg rzeczy prawdziwie pięknych.

Przechodzą do lewicy.

Zaczepia mnie malarz Iks.

— Jakie wrażenie wywarł na panu mój obraz?

— Co to jest? Doprawdy — nie rozumiem!

— O to właśnie chodzi! Tu przecież tkwi mego dzieł pointa!

*

Staję przed innym obrazem.

Jego poezja budzi we mnie pewne wątpliwości.

— Panie Ypsylon! — pytam autora — czy pański obraz nie wisi przypadkiem do góry nogami?

— Nie! Ale toby nic nie szkodziło. Prost, krzywo, z boku, wskos — to wszystko jedno. Walory artystyczne zawsze wyjdą!

— Ale jak wiedzą, którędy wieszać pańskie obrazy?

— A od czego kółka z tyłu?

*

— Przepraszam — interpeluję malarza Gamma — czy to zając na półmisku?

— Także coś! — oburza się p. Gamma. — To moja umiłowana w kąpieli!

*

— Czy to prawda, że futuryzmy swoje maluje pan w nocy?

— Tak, zapewniam pana!

— Wierzę, wierzę zupełnie! To poznać!

*

— Czy pan sprzedaje swoje obrazy? — zwracam się do młodszego mistrza pędzla, p. Delta?

— Owszem, sprzedaję, ale... nikt nie kupuje.

Takich autentycznych dialogów możnaby przytoczyć więcej, ale tych kilka chyba wystarczy.

—o—

Republika żydowska na Ukrainie.

REZOLUCJA UKRAIŃSKIEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO.

Lwów, 26. maja.

(W) Sprawa kolonizacji części Ukrainy i Krymu przez ludność żydowską zaczyna już przybierać realne formy. Ukraiński „Wykonkom" uchwalił w tej sprawie następującą rezolucje:

1) „Biorąc pod uwagę wyjątkowe specjalne i ekonomiczne położenie ludności żydowskiej, która wskutek prześladowań caratu nie mogła osiedlać się po wsiach i zajmować się rolnictwem, 2) dalej, że 800.000 dziesięcin ziemi leży ugorem jak i to, że przeprowadzenie projektu wielkiego, masowego osadnictwa na dotychczas nieuprawnej ziemi jest nieuniknioną koniecznością, niecierpiącą zwłoki ze względu na dobrobyt kraju, postanawia się:

Ukraińska Republika sowiecka robi starania wraz z rządem sowieckim w Moskwie, ażeby umożliwić zubożałej ludności żydowskiej w miastach osadnictwo na rolach nieużytych na południu Ukrainy w północnej części Krymu.

Wydanie potrzebnych funduszów do przeprowadzenia planu osadnictwa ma być obmyślane wspólnie z rządem sowieckim, przy udziale żydowskich organizacji zagranicznych, pracujących na terenie republik sowieckich".

Projekt ten znalazł już — jak wiadomo — aprobate organizacji żydowskich Joint Distribution Committee i Jewish Colonisation Association.

Jak będzie wyglądał „Wielki Lwów".

(ip.) Mówi o tem i to bardzo wymownie, bo za pomocą licznych kart graficznych i map, wystawa planów regulacyjnych Lwowa projektu prof. Tadeusza Tołwińskiego z Warszawy oraz radcy budownictwa Mag. lwowskiego inż. Drexlera. Otwarcie wystawy w auli Politechniki nastąpiło w niedzielę 25 maja o godz. 11 w południe. Po oficjalnem otwarciu wystawy i słowie wstępnem rektora Fabiańskiego, inż. Drexler wygłosił referat o współczesnej sztuce budowania miast, które w przyszłości przestaną być bezplanowem nagromadzeniem budynków, a stanowć będą harmonijne całości architektoniczne. W tym kierunku zostały też opracowane oba projekty regulacyjne.

Wystawa obejmuje plany regulacji miasta, linje komunikacyjne, projekty placów, parków, podziału miasta na strefy zamieszkania itd., a obok tego liczne plansze fotograficzne Bułhaka, przedstawiające fragmenty zabytków architektonicznych Lwowa oraz mapy zabytkowe i widoki starego Lwowa.

Wystawa winna zainteresować szerokie koła mieszkańców naszego miasta, a zwiedzenie jej będzie zarazem przyczynieniem się do urzeczywistnienia szlachetnego celu, gdyż dochód z wystawy przeznaczono na dokończenie budowy II. Domu Techników.

Subskrypcje na dom techników.

P. **Janina Peleńska**, dziennikarka we Lwowie, przyłączając się do akcji „G. P." zakupiła 1 udział II. D. T., zapraszając równocześnie ze swej strony p. **Tadeusza Höflingera**, przemysłowca we Lwowie i p. **Józefa Nowaka**, przemysłowca we Lwowie.

*

Subskrybenci, którzy dotychczas nie zaprosili ze swej strony nikogo do zakupywania udziałów i jednania ze swej strony udziałowców, zobowiązali się uczynić to w najkrótszym czasie.

ZESTAWIENIE DOTYCHCZASOWYCH SUBSKRYPCJI.

1. Red. J. Konarski	2	udziały
2. Dyr. K. Grodki	2	„
3. Dr. L. Kapuściński	2	„
4. Dyr. Załugiewicz	1	„
5. Dr. Jeżowski	1	„
6. Dyr. J. Klapp	1	„
7. Dyr. Krzysztofowicz	2	„
8. Inż. S. Spira	1	„
9. Dyr. Kóczarski	1	„
10. Dyr. Chmielecki	1	„
11. P. Geisler	1	„
12. St. Śliwiński	1	„
13. St. Tenerowicz	1	„
14. J. Peleńska	1	„
15. St. Abel	1	„
czyli 950 z.	19	udział.

*

Zaznaczamy, że cena 1 udziału wynosi 50 zł., płatnych w miesięcznych ratach po 5 złotych.

Zgłoszenia przyjmuje i publiku je nazwiska ofiarodawców Redakcja „Gazety Porannej".

—o—

WILHELM ZUCKERKANDEL

Lwów, 26. maja.

Jak donosi telegram ze Złoczowa umarł tam wczoraj znany zasłużony księgarz-wydawca Wilhelm **Zukerhandel** w 74 r. życia. Właśnie lat temu 50, bo w 1874 r., otworzył w Złoczowie księgarnię i drukarnię i już w kilka lat później rozpoczął pożyteczne wydawnictwo „Bibljoteczkę dla dzieci i młodzieży". Wydał oprócz tego szereg dzieł cennych, m. i. Kraszewskiego „Plauta komedji pięciu Parafrazy". w r. 1891 przystąpił do wykonania pomysłu, który już dawno umysł jego zaprzątał, mianowicie popularnego wydawnictwa w guście lipskiego Reklama. Była to „Bibljoteka Powszechna", której już w 3 lata później jury Wystawy lwowskiej przyznało srebrny medal i która rozchodzi się po całej Polsce; dotychczas wyszło dwieście kilkadziesiąt numerów tych wszystkim znanych żółtych książeczek. Koledzy-księgarze darzyli Zukerkandla poważaniem i sympatją, a w Złoczowie, gdzie jako radny miasta, asesor sądu itd. w licznych kierunkach działał z wielkim pożytkiem dla społeczeństwa, słuchano zawsze jego poważnej opinji we wszelkich sprawach publicznych i otaczano go czcią powszechną. Cześć pamięci zasłużonego obywatela!

—o—

Z sali odczytowej.

(STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI: „CZARNA MAGJA, A CZAROWNICE".)

Dusza ludzka jest dziwnie, niesamowicie — dwoista. Są w niej jasne, orle szczyty, wybiegające ku niebu dumnemi iglicami — i przepastne, niezgłębione, mrokiem straszliwym ziejące czeluście. Żywot ludzki to nieustanne zmaganie się Arymana z Ormuzdem, a w tej walce nie zawsze Aryman zwycięża.

O tej satanicznej połowie duszy ludzkiej, o jej najobłędniejszych zaułkach i wądołach mówił w swym odczycie ojciec modernizmu polskiego, Przybyszewski.

Spróbował dać niby mapę tej piekielnej ziemicy, której liczne podróże dotąd nie zbadały. A zarazem mówił o osobach, co niejako na oślep, bez naukowej metody, czyniły po niej swe upiorne wycieczki — o czarownikach, a szczególnie o czarownicach.

To, w co nas Przybyszewksi wtajemniczał, przebiegało nieraz po nerwach dreszczem grozy, a zarazem porywało dziką, namiętną poezją.

Niby błyskawice, rozdzierające burzliwe ciemności nocy letniej, ukazał w końcu Przybyszewski możliwość opanowania naukowego i tych niezbadanych dotąd potęg duszy ludzkiej.

Henryk Balk.

Zapatrywania dzisiejsze na młodość.

ZMIENIŁY SIĘ ONE W CIĄGU OSTATNICH 50 LAT.

Londyn, w maja.

Psycholog angielski, James Douglas, stawia w ciekawem świetle fakt, że w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu zmieniły się zupełnie zapatrywania na „młodość" i „starość".

„Gdy przed pół wiekiem — pisze James Douglas — mężczyzna czterdziestoletni znajdował się już w „średnim wieku", a kobietę czterdziestoletnią nazywano „podstarzałą" i gdy zaledwie sto lat minęło od odkrycia przez Balzaca, że „kobieta trzydziestoletnia" godna jest jeszcze miłości, przedtem bowiem uznawano za bohaterki romansów tylko kobiety dwudziestoletnie — dzisiaj każda kobieta trzydziestoletnia odrzuciłaby z oburzeniem przypuszczenie, że nie może już wzbudzić miłości, żaden mężczyzna sześćdziesięcioletni nie uważa się za starego, kobiety zaś nawet w tym wieku nie chcą się wyrzekać praw młodości.

„Walka o młodość rozpoczyna się w czasach dzisiejszych rzadko przed czterdziestym rokiem życia, gdy tymczasem w dziewiętnastem stuleciu kobieta, licząca lat czterdzieści, uważała się już za pokonaną i wstępowała w szeregi matron. Dzisiejsza kobieta wie, że w miarę postępu lat zdobywa nowe wdzięki, które należy umieć tylko pielęgnować i uwydatnić. Nie myśli współzawodniczyć z młodszemi, jeno rozwijać wdzięki swemu wiekowi odpowiednie. W poprzednich dziesięcioleciach swego życia nabyła doświadczenia i wiedzy. Zna trudną sztukę chodzenia, mówienia, noszenia sukni i kapelusza, jedzenia, picia, tańczenia; zna inne środki przywiązywania do siebie mężczyzn, niż tylko powierzchowności, któremi podlotki i młode kobiety mogą zdobywać powodzenie przejściowe.

„Z czterdziestym rokiem życia kobieta odkrywa, że mężczyźni posiadają rozum, że niczego więcej nie boją się, jak zanudzenia, jeżeli więc w czterdziestym roku życia nie jest już w stanie mężczyznę zainteresować, to przegrała bitwę życia. Kobieta czterdziestoletnia musi być jeszcze tak młodą, aby mogła z każdą kobietą dwudziestoletnią walczyć o zwycięstwo".

Takie są zapatrywania dzisiejsze.

„Nie potępiajcie jednak — kończy psycholog angielski — z tego powodu teraźniejszości. Nie jest tak czarną, jak ją malują politycy, przedłużyła bowiem co najmniej o lat dwadzieścia naszą młodość".

Sport

D. K. S. — Hakoah 3:0 (1:0). Wynik nie jest w zupełności wykładnikiem sił gdyż prawidłowy wynik jest 8:0 na korzyść D. K. S. Sędzia nie uznał 5 bramek prawidłowych, uzyskanych przez lewego łącznika Brilla Blinda.

—o—

Echa wyborów kahalnych we Lwowie.

Lwów, 27. maja.

(ip) Ostatni akt wyborów do kahału już się rozegrał. Wynik ich za-

pownił sjonistom bezpodzielne władanie tą instytucją. Z tego powodu sioniści ogłaszają swoje zwycięstwo odsądzając od wszelkiego wpływu na szerokie masy „Zjednoczony komitet obywatelski“, to jest reprezentantów żydów, stojących na gruncie polskości i zgodnego współdziałania wszystkich obywateli państwa bez względu na wyznanie, w myśl interesów państwowości polskiej.

Ze względu na takie postawienie sprawy należy bliżej i bacznie przy patrzeć się temu walnemu zwycięstwu sjonistów.

Jak już pisaliśmy po wyborach z III i II kurji, sjoniści w zaciekłej walce o zwycięstwo nie przebierali w środkach, posługując się najbezwzględniej wszelkimi sztuczkami wyborczymi. I dzięki temu udało się im rzeczywiście przeprowadzić swoją listę, jakkolwiek bardzo poważna liczba głosów, która mimo to w obu kurjach padła na listę Zjednoczonego komitetu była wymownem i przekonywającem świadectwem, że gdyby wybory przeprowadzono uczciwie, szale byłyby się niechybnie przechyliły na stronę przeciwną.

Zastosowane przez sjonistów metody, dzięki którym zdołali wprowadzić do kahału z dwóch pierwszych kurji swoich ludzi, skłoniły Zjednoczony komitet obywatelski — jak już donosiliśmy — do wycofania się z dalszej kampanji, aby nawet w części nie brać odpowiedzialności za przyszłe rządy w kahale.

Skutek tej absytnencji zaznaczył się bardzo jaskrawo w ilości głosujących w I kurji. Oto na 1263 uprawnionych do głosowania, stanęło do urny 367 wyborców, a więc znacznie mniej niż połowa. Zwycięstwo było zatem prawdziwe Pyrrhusowe.

W zestawieniu bowiem z wielką ilością głosów, które w poprzednich kurjach padły na listy Zjedn. komitetu wskazuje jasno, że obecne rządy w kahale nie mogą być uważane za wyraz opinji politycznej całego społeczeństwa żydowskiego.

O tem powinno wiedzieć społeczeństwo. Słychać, że wobec metod, używanych w walce wyborczej, czynniki rządowe zastrzegą sobie jeszcze w sprawie wyborów do kahału lwowskiego wypowiedzenie ostatniego słowa.



OGŁOSZENIA.



Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenie osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 3 zł. 95 gr. (7,100.000 marek). — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 17 gr. (7,500.000 marek). — Za granicą 5 zł. 56 gr. (10,000.000 marek)